MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro. XLIV.
Dnia 31. Maja.

Reszta Monitora Nro: XLII.

CZłowiek bez Filozofii, nie ma własnego sobie rozumu, ma rozum drugich, mowi iak iego poprzedziciele, à Filozof następcow swych tak, iak on sam mowi, mowić nauczy.

Naywiększy dowod słuszności rozumu iest, żeby w sądzie naszym, ktory o inszych mamy, nie mieć nay-

Uu mniey-

mnieyſzego względu na to, iak oni o nas ſądzą.

Ci, ktorzy gardzą światem, nie znaiąc go, źle o nim mowią, ale dobrze myślą.

Każdy powinien ſwą powierzchowność do świata, à ſwą wewnętrzność do Religii y mądrości ſtoſować.

Naydoſkonalſzy ſtyl ten ieſt, ktory nie ściąga na ſię żadney iako ſtyl uwagi, zoſtawia iednak wrażenie rzeczy, o ktorey mowić chciano.

Nauka prawa rzetelnego y uczciwego, lekarſka ſztuka głębokiego y dowcipnego, polityka rozległego y dobroczynnego, à woyna przytomnego y ludzkiego wyciągaią rozumu.

Pierwſze ſprawy cnoty, ktore ſię oczom ludzkim widzieć dały, ſtały ſię

dla nich y ich następcow obowiązkiem y łatwością.

Smieszna prostota zacnością iest w porownaniu z śmieszną wytwornością.

Namiętności nasze są podobne do maligny. Chociaż nas w czasie paroxyzmu mocnieyszemi czynią, ale nas potym bardziey osłabiaią.

Trzeba koniecznie albo szydzić z świata, albo się nań gniewać. Jeżeli z niego szydziemy, maią nas za pysznych; ieżeli się nań gniewamy, dziwakami nas nazywaią. Lepiey z niego szydzić, niżeli się gniewać.

Ozdoby Krasomowskie w kazaniach y mowach poważnych, są iak błękitne y czerwone kwiaty w polu zbożem okrytym. Miłe są tym, ktorzy dla zabawy tylko przychodzą, ale szko-

dliwe temu, ktory z żniwa pożytek chce odnieść.

Byli niektorzy pustelnicy, ktorzy świat opuścili, tak tylko, iak *Ewa* opuściła *Adama*, żeby poszła na osobności z diabłem rozmawiać.

Nazwisko skąpego łatwiey się nabywa przez oszczędność w małych rzeczach, niżeli przez uięcie znacznych wydatkow. Mała kwota na rok, uwolniłaby wielu od tego wstydu, że ich za skąpych maią.

Rozum w niektorych osobach iest iakoby ślepa latarnia, ktora temu tylko służy, co ią niesie, y ktora iego tylko drogę oświeca.

Toż samo się dzieie z podłemi duszami, co z maleńkiemi buteleczkami, ktore cienką szyikę maią. Im mniey iest

ieſt w nich likworu, tym więcey leiąc go, hałaſu czynią.

Spoſoby y poſtępki tych, ktorzy udaią cnoty y przymioty, ktorych nie maią, podobne ſą do kopii, ktore źli malarze czynią z oryginałow przedniego malowania: te obrazy ſą zawſze znacznie zmuſzone w ryſunku, à zbyt mocne w kolorycie.

Obłuda, udaiąca cnotę, przeſtraſzałaby ſwą ſzpetnością, gdyby ſię nie pokrywała maſką, y nie pożyczała ſtroiu od ſwey przeciwniczki. Z poſtępkow ią tylko poznać można: ma w ſobie zawſze coś przyſadnego. Znać to doſyć, że to ſtraſzydło nie ieſt ſtworzone ku chodzeniu na własnych nogach.

Dwoiaki gatunek niewdzięczności; ieden zależy na nie uznawaniu wyświądczonych nam usług; drugi na

nie-

nie przyimowaniu ich od tych; ktorych nam się obowiązać zdarzyło.

Jako mowią: nie piiam wina, nie piiam kawy, nie zażywam tabaki, znayduią się ludzie, ktorzy oziemble y po prostu mowią, nie czytuię. Ey! za coż nie mowią także: iestem głupim, nigdy nie myślę.

Jak wiele iest takich czytelnikow bez gustu, u ktorych czułość iest niczym. Jeden z takich przyszedł był do mnie dnia pewnego czytać mi bez naymnieyszey żywości, iak gdyby czytano katalog książek, lub regestr towarow, kawałek ieden, ktoryby same głazy był poruszył. Ah! zawołałem nań, pamiętay przecie, że są w świecie rzeczy, ktore czułości wyciągaią. Day się przebog żywy choć raz w życiu swoim uwieść podziwieniem. Tak to właśnie było, iak gdybym był ślepemu od urodzenia powiedział: iest niebo,

świa-

światło, są rzeczy do widzenia, otworz nędzniku oczy, patrz, uważay, dziwuy się. Ah! nieszczęście, nie może.

Utyskiwać na to, że prawda y sprawiedliwość wygnane są z ziemi, à około przywrocenia ich nie pracować, iest to bydź podobnym do owych, ktorzy z założonemi rękoma wołaią, że gore.

Możeby mniey było niedowiarkow, gdyby Ewangelia mniey miała złych obrońcow. Lepiey iest tysiąc kroć nie odpowiadać na zarzuty niedowiarka, niżeli źle na nie odpowiadać. Naprzeciw broni iego, słabszy mu ieszcze wystawiać oręż, iest to wprawić go w mniemanie, że nie będąc pokonanym, stał się niezwyciężonym. Na uleczenie złego, trzeba znać iego początek, naturę, y znać lekarstwa do

rozpę-

rozpędzenia go zgodne. Można to mowić o niedowiarkach, co o niektorych Krolach powiedziano: *Magni vitiis aliorum:* słabość innych, ich się mocą staie.